

1ROK-C 3 Niedziela Wielkanocna

J 21, 1-19

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: „Idę łowić ryby”. Odpowiedzieli mu: „Idziemy i my z tobą”. Wyszli więc i wsiadli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: „Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?”. Odpowiedzieli Mu: „Nie”. On rzekł do nich: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: „To jest Pan!”. Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwunastu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: „Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili”. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: „Chodźcie, posilcie się!”. Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: „Kto Ty jesteś?”, bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”. Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś baranki moje”. I powtórnie powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?”. Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś owce moje”. Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?”. Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?”. I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę powiada ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”.

2 Jezus pyta tylko o miłość

Tym razem zmartwychwstały Jezus ukazał się apostołom w ich miejscu pracy. Załamani nieudanym połowem, bezowocną pracą, na polecenie Pana, powtórnie zarzucili sieci i ten drugi połów okazał się obfity. Chrystus zaprasza ich do śniadania. Ileż w tym wydarzeniu miłości i troski! Apostołowie potrzebowali takich oznak, mieli bowiem za sobą trudne dni męki i śmierci swego Mistrza, a jeszcze nie zdołali w pełni uwierzyć w prawdę prawie niemożliwą, że On, Chrystus, żyje zmartwychwstały. Wydarzenie znad Jeziora Galilejskiego, oprócz ogromnego potencjału ludzkiego, ma jeszcze przesłanie o zbawczym wymiarze. Trzeba na to wydarzenie patrzeć dosłownie. Autor ewangeliczny prosto opowiada o tym, co się wydarzyło rankiem nad jeziorem, przytacza rozmowę Jezusa z Piotrem. Trzeba jednak w tym wydarzeniu dostrzec znaczenie symboliczne - szczególnie w tym potrójnym pytaniu Jezusa: **Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?** Wielu uważa, że trzykrotne postawienie tego pytania nawiązuje do potrójnego zaparcia się Piotra. Przez potrójne wyznanie miłości zadośćuczynił swój miniony grzech potrójnego zaparcia się Jezusa. W tym wydarzeniu trzeba jednak odczytać jeszcze intencję Jezusa. Mówiąc do Piotra: *Paś owce moje*, przekazuje mu władzę nad Kościołem. To potrójne polecenie jest potwierdzeniem wcześniej wyrażonej woli Jezusa przekazania Piotrowi potrójnej władzy w Kościele. Jezus mówił: **Tobie dam klucze królestwa niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.** A przecież Chrystus mógł powiedzieć do Piotra: *Ponieważ trzy razy się Mnie zaparłeś, zmieniam swą decyzję co do ciebie. Odbieram ci władzę i przekazuję ją komu innemu.* Jednak zamiast takich słów, Jezus trzykrotnie potwierdza wolę przekazania Piotrowi kluczy królestwa niebieskiego.

W wydarzeniu z dzisiejszej Ewangelii trzeba też odczytać nasze osobiste znaczenie - odkrycie wielu odniesień do naszego osobistego życia. Scena rozmowy Jezusa z Piotrem może zainspirować do naszej niewierności wobec Boga i Bożego miłosierdzia wobec naszych błędów. Wielu jest skłonnych do potępiania człowieka, przekreślania go, gdy popełnił błąd, bez dania mu szansy na poprawę. Jezus zaś nie przekreśla Piotra. Uznając jego żal, powierza mu swoją owczarnię. Jezus nie pyta o nic więcej, tylko o miłość. Miłość usprawiedliwia Piotra i wszystko mu wybacza. Daje mu moc i trwałość skały, na której Chrystus zbuduje swój Kościół. Nieraz z powodu ludzkiej słabości zapieramy się Boga, odchodzimy od Niego. Możemy być jednak pewni, że Bóg nas nie przekreśla. Czeka, aż zrozumiemy swój błąd i z żalem, jak Piotr, powrócimy do Niego. Zapewne zapyta nas, jak Piotra, o miłość. Gdy ją w nas odnajdzie, możemy liczyć na Jego przebaczenie. Korzystając z tego przebaczenia, pamiętajmy o tym, że Bóg chce, byśmy byli przedłużeniem Jego miłosierdzia w świecie. Byśmy pochopnie nie przekreślali bliźniego, ale zawsze dawali mu szansę.

Piotr całą noc łowił ryby i nic nie złowił. Usłuchał jednak Jezusa i jeszcze raz zarzucił sieci. Połów był

zdumiewający. Zdumiewający będzie także efekt naszej wytrwałości w realizacji zadań, jakie stawia przed nami Bóg, jeśli tylko usłuchamy Jezusa i tak, jak Piotr zaczęliśmy od nowa, nawet wbrew ludzkiemu rozsądkowi. Chrystus będzie w tym wszystkim nie tylko źródłem inspiracji, ale źródłem mocy.